

Warszawa, 9 kwietnia 2023 r.

prof. ucz. dr hab. Anna Sylwia Czyż
Instytut Historii Sztuki UKSW

Recenzja dorobku
naukowo-badawczego, dydaktyczno-organizacyjnego
oraz w zakresie popularyzacji nauki i współpracy z podmiotami zewnętrznymi
dr. Józefa Skrabskiego
w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora habilitowanego
w dyscyplinie nauki o sztuce

1. Recenzja osiągnięcia naukowego, zgodnie z art. 219 ust. 1. pkt 2a ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 ze zm.), stanowiącego znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki o sztuce, będącego podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego – monografia naukowa *Kościół polski w Rzymie: tożsamość i reprezentacja w perspektywie sztuki*, Kraków 2021

Kościół pw. Zbawiciela i św. Stanisława w Rzymie, a więc polska świątynia i funkcjonujące przy niej hospicjum do 2021 r. znajdowało się na marginesie badań z zakresu historii i historii sztuki. Lukę tę wypełnia, od razu zaznaczę, w sposób udany przedłożona monografia, w której ukazano szeroki kontekst funkcjonowania tej właśnie instytucji – hospicjum i kościoła narodowego w pejzażu nowożytnego Rzymu. Należy przy tym podkreślić, że opracowanie powstało w oparciu o realizację grantu badawczego finansowanego z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (11H 11006680), którego kierownikiem był dr Józef Skrabski. Książkę poprzedziły zaledwie dwa artykuły Habilitanta, przedstawiona rozprawa jest więc dziełem oryginalnym.

Koncepcja monografii jest bardzo dobra. Została przygotowana rzetelnie, na podstawie szeroko przeprowadzonej kwerendy w Rzymie i w Loreto, a także w Petersburgu oraz w Krakowie, Warszawie i w Kórniku, również w oparciu o stare druki, dzięki czemu Autorowi udało się szczegółowo odtworzyć dzieje polskiego kościoła i hospicjum oraz wskazać jego miejsce pośród innych narodowych świątyń chrześcijańskiego *Caput Mundi*. Należy podkreślić

logiczną i klarowną narrację, dobór metodologii (m.in. formalna, ikonograficzna i ikonologiczna, z elementami komparatystyki), w tym co niezwykle ważne wykorzystanie dorobku socjologicznego w zakresie analizy kultury narodowej. Niemniej za niezbyt właściwe uważam pominięcie zagadnienia różnorodności etnicznej nowożytnej Rzeczypospolitej, czy też raczej określenie jej przez Autora w zasadzie wyłącznie do Rusinów. Z pola widzenia niemal zupełnie zostali usunięci Litwini (na marginesie pozostawiono też Inflanckich, w tym wzmiankowanych Tyzenhauzów i Platerów), którzy nie tylko tak jak Polacy zdążali do Rzymu, ale utrzymywali i łożyli finanse na dekorację kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela (na str. 48-49 Autor wymienił m.in.: Jana Szymona i Jerzego Olelkowicz-Słuckich; Radziwiłłów: Jana Jerzego, Alberta Stanisława, Albrychta Stanisława, Jerzego, Karola; Aleksandra Kazimierza Sapiechę). Wątek ten powinien zostać podjęty także w kontekście inicjatora przedsięwzięcia – kardynała Stanisława Hozjusza, urodzonego w Wilnie z ojca Badeńczyka (Ulryk Hozjusz). Nie przypadkowo też biskup krakowski, uprzedni wileński, z litewskich możnowładców – Jerzy Radziwiłł założył bractwo św. Tryfona przy kościele San Agostino. Należy podkreślić, że nie było to działanie nieprzemyślane. Wyrastało ono m.in. z doświadczenia specyfiki religijnej Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale też augustianie-eremici od czasów chrztu Litwy byli odpowiedzialni za misje wśród ludności prawosławnej. Wraz z innymi zgromadzeniami „rodziny św. Augustyna” (tj. kanonikami regularnymi od pokuty i kanonikami regularnymi laterańskimi) odegrali ważną rolę podczas kontrreformacji na początku XVII w.

W swoich rozważaniach Józef Skrabski przywołał hospicjum ruskie, które powstało z inicjatywy Zygmunta III dla młodzieży grekokatolickiego Zakonu św. Bazylego. Co ciekawe bullę papieską odebrał zwierzchnik kościoła unickiego w Rzeczypospolitej – Mikołaj (Rafał) Korsak, wywodzący się z powiatu nowogródzkiego. Wziął on także udział, jak pisze Józef Skrabski, „w zgromadzeniu generalnym Polaków przy kościele św. Stanisława” (s. 64) razem z biskupem żmudzkiem Jerzym Tyszkiewiczem, Michałem Czartoryskim, Stanisławem Eustachym (występuje błędnie w książce jako Stanisław Stefan) i Krzysztofem Zygmuntem Pacami (s. 25). Trudno jednak określić Tyszkiewicza, Czartoryskiego i obu młodych Paców jako Polaków; nie byli też Rusinami.

Takie swobodne podejście może razić, bowiem Autor w sposób właściwy analizuje we wstępie terminy *natio* i *gentes* (s. 11-12, 20-23). Rozważając je przywołuje m.in. Stanisława Orzechowskiego piszącego „gente Ruthenus, natione Polonus”, ale zapomina chyba nawet o ważniejszych Litwinach, bo tworzących oddzielne państwo współbudujące unitarną Rzeczypospolitą, którzy mówili o sobie „gente Lithuanus, natione Polonus”. Choć jednocześnie Józef Skrabski przywołując Jana Ignacego Dubowicza (s. 65), dopowiem, że możnego i

wpływowego wileńskiego mieszczanina zaangażowanego m.in. we wspieranie unitów litewskich, za źródłami określa go „Polonus Lithuanus”.

Rozważania na temat terminu *natio* Autor kontynuuje w rozdziale 1, podkreślając kształtującą się od średniowiecza świadomość istnienia odrębnego narodu polskiego. Słusznie zauważył, że jedną z osób utrwalających ten stan był Jan Długosz (s. 37). Nie dopowiedział, że polski historiograf utrwał jednocześnie istnienie innego narodu – litewskiego relacjonując jego etnogenezę. Powstała ona najpóźniej w połowie XIV w. wyniku konfrontacji Litwy z Polską i Moskwą oraz Litwinów i Żmudzinów z Rusinami. Rozważania na temat pochodzenia narodu litewskiego były intensywnie podejmowane przez historyków skupionych wokół dworu Zygmunta Augusta, a więc w czasach Hozjusza. Etnogenezę litewską, która miała mocny wydzźwięk propagandowy, szlachta litewska chętnie wykorzystywała w XVII i XVIII w.

Autor zdaje się unifikować pod względem *gentes* Polaków i Litwinów, powołując się na akt unii lubelskiej, czy piśmiennictwo Stanisława Sarnickiego (s. 56) zapominając, że pojęcie „narodu polskiego” w XVI-XVIII w. wyrastało z politycznego rozumienia terminu *natio*, z pozostawieniem etnicznego *gentes*, co przez Litwinów było bardzo przestrzegane. *Natio*, czy też jego odpowiednik z aktu unii mielnickiej *populus*, po wspomnianej unii lubelskiej łączył wspólny: pieniądz, parlament i władca, przy oddzielnym i równorzędnym statusie Wielkiego Księstwa Litewskiego, z jego oddzielnymi urzędami, armią i systemem prawnym.

W konsekwencji „Polska” raz mogła znaczyć „Korona” a innym razem „cała Rzeczpospolita”. W odniesieniu do takich trudnych pól terminologicznych o ile się ich nie zdefiniuje we wstępie, czego zabrakło w omawianej monografii, lepiej jest używać terminu Rzeczpospolita, a przede wszystkim unikać określenia Polak w odniesieniu do mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego. W literaturze historycznej jest to podejście sprawdzone i stosowane, mające swoją nie tylko ugruntowaną pozycję, ale i uzasadnienie merytoryczne.

Razi także określanie mianem „ziem polskich” (s. 65) terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego w odniesieniu m.in. do zakonu bazylianów, którego kapituły – przypomnijmy – odbywały się w Nowogródku, Żyrowiczach i w Wilnie, a sam zakon w 1742 r. został podzielony na prowincję polską i litewską. Przy tym Autor pominął fakt istnienia w Cerkwi greckokatolickiej kongregacji ruskiej (polskiej) Opieki Najświętszej Bogurodzicy i litewskiej Trójcy Świętej.

Jednocześnie warto zwrócić uwagę, a takie mam wrażenie po lekturze książki, że im dalej w wiek XVIII tym mniej Litwini są obecni w kościele pw. Zbawiciela i św. Stanisława, jako m.in. darczyńcy i fundatorzy. Czy brak ich tożsamościowych świętych (poza św. Kazimierzem, np. św. Jerzego) i wizerunków maryjnych (obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej pojawił się w

świętyni dopiero w 1927 r., nic nie wiadomo o innych wizerunkach, w tym „ważniejszym” w dobie nowożytnej obrazie Matki Boskiej Trockiej), oraz fakt, że wśród prowizorów i rektorów byli przede wszystkim Polacy, nie odsuwał ich od współuczestniczenia w utrzymywaniu kościoła? Nawet w bractwie św. Tryfona, jak mi się wydaje¹, odnotowano tylko jednego Litwina – Jana Isaykowskiego, stolnika żmudzkiego (s. 275). Jedynym świeckim prowizorem z Litwy, był też chyba tylko Eustachy Słuszka, który *nota bene* został w świątyni pochowany i upamiętniony nagrobkiem (s. 313-314). Ta nieobecność – nieuchwytność Litwinów nie jest raczej kwestią spolonizowania się szlachty litewskiej. Wyraźnie w XVIII w. kościół i hospicjum stają się wyłącznie polskie (*gentes*), a Autor w rozdziale 4 intuicyjnie nie pisze o wizerunkach i kulcie patronów Rzeczypospolitej (*natio*), a o patronach Królestwa Polskiego.

Niemniej za ważną i ciekawą uważam tę część *Wstępu*, w której Autor skrupulatnie omówił formowanie się instytucji kościołów narodowych w Rzymie, połączonych z hospicjami (s. 13-20). Dało to stosowne tło dla dalszych wywodów. Bardzo cenny jest też rozdział 1, w którym dr. Józef Skrabski zupełnie inaczej, niż to prezentowano w dotychczasowej literaturze, ukazał kontekst powstania hospicjum i kościoła, w tym rolę kardynała Stanisława Hozjusza. Co także ważne w tej części książki przeanalizowano po raz pierwszy podstawy prawne ich funkcjonowania. W kolejnym rozdziale Autor omówił artystyczne dzieje świątyni i hospicjum w XVI-XVIII w. Jest to pierwsze w literaturze przedmiotu tak obszerne syntetyczno-analityczne przedstawienie tego zagadnienia. Rozdział 3 poświęcony został fundacjom zarówno opiekujących się nim z urzędu kolejnych prowizorów i rektorów, a także dworu królewskiego. Zaskakujące jest niewielkie zainteresowanie monarchów świątynią, która przecież mogła służyć jako element kreujący wizerunek państwa. Dopiero, co wyraźnie zaznaczył Autor, Stanisław August dostrzegł takie możliwości i dlatego objął w imieniu Rzeczypospolitej patronat nad instytucją. To wówczas nastąpiła ostatnia nowożytna przebudowa kościoła, kiedy to pojawiły się m.in. balkony dla osoby króla. Jest to znamieny fakt zaznaczenia jego obecności w przestrzeni świątyni (swoista zewnętrzna „kaplica dworska”).

W 4 i w 5 rozdziale omówiono artystyczne realizacje związane ze świętymi patronami Królestwa Polskiego jak i oprawy różnorodnych uroczystości w kontekście tożsamości narodowej i katolickiej. Takie działanie wpisywało się w sposób budowania tożsamości innych nacji obecnych w Rzymie, ale co ciekawe funkcjonuje do dziś nie tylko w Wiecznym Mieście, ale i wśród kolejnych pokoleń emigrantów budujących swoje wspólnoty m.in. w Stanach Zjednoczonych.

¹ W związku z tym, że w książce nie ma spisów przełożonych bractwa i hospicjum pozostaje pewna trudność w identyfikacji osób i ich funkcji. Zob. niżej.

W rozdziale 6 zajęto się wizerunkami, herbami królewskimi i Rzeczpospolitej w odniesieniu do reprezentacji, jak i upamiętnienia. Jeden z portretów ukazuje biskupa Ignacego Massalskiego, dobrodzieja kościoła, który został powieszony w Warszawie, a w nie jak pisze Autor w Wilnie (s. 311). Ostatni rozdział, nienumerowany, zatytułowany został *Epilog*. Dobrze się stało, że Józef Skrabski nie zrezygnował z omówienia dziejów kościoła i hospicjum w czasie zaborów, kontynuując narrację do przełomowego roku 1989. W ten sposób czytelnik otrzymał omówienie dotąd nieznaną, XIX- i XX-wiecznej historii polskiego kościoła i hospicjum (w podsumowaniu tego rozdziału znalazły się także informacje z pocz. XXI w.).

Książkę zamykają niezwykle cenne aneksy źródłowe. Zabrakło jednak w tym miejscu spisów rektorów i prowizorów oraz gwardianów bractwa św. Tryfona, które Autor z całą pewnością byłby w stanie przygotować. Pozostaje mieć nadzieję, co dr. Józef Skrabski, obiecuje w jednym z przypisów przepastnej książki (s. 275), że takie materiały ukażą się oddzielnie w ramach serii *Studia i materiały do dziejów polskiego hospicjum i kościoła św. Stanisława w Rzymie*, której jest redaktorem.

Reasumując, recenzowaną monografię wskazaną przez Kandydata jako osiągnięcie naukowe będące podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, oceniam niezwykle wysoko. Zawarte powyżej uwagi są marginalne i dotyczą niewielkiego fragmentu książki. W sposób znaczący wzbogaca ona wiedzę o historii i artystycznych dziejach polskiego kościoła i hospicjum w Rzymie. Wiele analiz rzuca nowe światło na twórczość artystów i same dzieła sztuki, przywołać należy też nowe ustalenia atrybucyjne. O oryginalności naukowej monografii, a w rezultacie – znacznym wkładzie Kandydata w rozwój dyscypliny nauki o sztuce przesądza wieloaspektowe opisanie kościoła i hospicjum polskiego w oparciu o rzetelnie przeanalizowane materiały źródłowe, w większości po raz pierwszy.

2. Ocena pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych

Zgodnie z informacjami zawartymi w *Wykazie osiągnięć naukowych*, dorobek publikacyjny Kandydata po 2005 r., a więc po uzyskaniu stopnia doktora, jest bardzo obfity. Obejmuje on m.in.:

- autorstwo trzech monografii naukowych (łącznie z książką, dla której podstawą był doktorat, oraz przedłożoną jako osiągnięcie naukowe Habilitanta)
- autorstwo 21 artykułów/rozdziałów w monografiach zbiorowych (w tym 3 rozdziały w języku włoskim, 2 artykuły w języku angielskim)

- współredakcję 6 monografii naukowych i jedną redakcję w ramach serii *Studia i materiały do dziejów polskiego hospicjum i kościoła św. Stanisława w Rzymie*.
- autorstwo licznych haseł w katalogach zbiorów, katalogach wystaw, encyklopediach i słownikach, w tym *Allgemeines Künstlerlexikon*
- opracowania monograficzne kościołów w ramach serii *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej* (województwo ruskie)

Ponadto dr. Józef Skrabski brał udział w 18 konferencjach, w tym trzech międzynarodowych (Rzym, Ostróg). Należy podkreślić, że otrzymał trzy granty w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Pozyskał także wraz z zespołem dwa granty Unii Europejskiej, których był kierownikiem.

Przytoczone dane świadczą o dużej aktywności Habilitanta, ale nie przekłada się ona na publikacje w najważniejszych czasopiśmie z zakresu nauk o sztuce (historia sztuki). Fakt ten połączony z dużą ilością not katalogowych i encyklopedycznych wiąże się z niskim wskaźnikiem cytowalności (indeks Hirscha 2). Mimo braku publikacji w kluczowych dla dyscypliny czasopiśmie jakość artykułów dr. Józefa Skrabskiego, a także poziom not katalogowych i innych opracowań, w tym rozdziałów w monografiach zbiorowych należy ocenić bardzo wysoko.

W spektrum zainteresowań badawczych Habilitanta znajduje się barokowa sztuka Małopolski, w tym późnobarokowa modernizacja świątyń oraz malarstwo sakralne. Dr. Józef Skrabski zajmował się także ośrodkiem kamieniarskim w Dębniku, a także inwentaryzacją kościołów i klasztorów Archidiecezji Krakowskiej. Pokłosem prac podstawowych są katalogi problemowe i liczne hasła publikowane także on-line.

Za szczególnie ciekawą uważam książkę o czterech świątyniach w Grybowie, która powstała w oparciu o rzetelnie zebrane i przeanalizowane źródła archiwalne. Przy tym Autor Grybów ukazał na tle szerszych przemian i wydarzeń historycznych, które nie omijały tego prowincjonalnego miasteczka. Za niezwykle cenne uważam także opracowania dotyczące architekta Paolo Antonia Fontany w kontekście m.in. fundacji rodziny Sanguszków.

Należy podkreślić, że dorobek Habilitanta jest spójny merytorycznie, a poszczególne wskazane wyżej obszary są ze sobą powiązane i wzajemnie się przenikają. Ich wspólnym mianownikiem jest sztuka baroku, ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski.

Reasumując wysoko oceniam pozostały dorobek naukowo-badawczy dr. Józefa Skrabskiego.

3. Ocena aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej

Dr. Józef Skrabski odbył szereg zagranicznych staży naukowych, w tym w Wielkiej Brytanii (Anglia i Szkocja), we Włoszech i w Austrii. Za szczególnie ważny należy uznać roczny pobyt Habilitanta w Bibliotece Hertziana w Rzymie, gdzie brał udział w seminariach, sesjach i projektach naukowych.

Habilitant jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, konsultorem w Komisji ds. Konserwacji Zabytków Archidiecezji Krakowskiej oraz członkiem zespołu ds. opieki nad zabytkami województwa małopolskiego.

Od 2020 r. jest kustoszem – kierownikiem Działu Dokumentacji Wizualnej Zamku Królewskiego na Wawelu.

Reasumując aktywność naukową Habilitanta realizowaną poza macierzystą jednostką oceniam jako bardzo dobrą.

4. Ocena osiągnięć dydaktyczno-organizacyjnych oraz w zakresie popularyzacji nauki i współpracy z podmiotami zewnętrznymi

Dr. Józef Skrabski jest doświadczonym dydaktykiem oraz organizatorem dydaktyki uniwersyteckiej, współtworząc od podstaw kierunek historia sztuki na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II. Prowadzi zajęcia z historii sztuki nowożytnej, ze wstępu do historii sztuki, z zakresu badań podstawowych (warsztat historyka sztuki). Pod jego kierunkiem powstało ponad 20 licencjatów. Swoje pasje badawcze przekłada także na wykłady monograficzne. Ponadto zorganizował objazdy zabytkoznawcze do Rzymu, Pragi, Wilna, na Spisz, do Słowacji, Czech i Ukrainy. Organizuje także dla studentów szereg dodatkowych kursów, na które pozyskuje środki zewnętrzne. Habilitant angażuje się również w prace administracyjne na swojej uczelni. Był m.in. zastępcą dyrektora Instytutu Historii Sztuki i Kultury, prodziekanem Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego. Od 2007 r. jest kierownikiem Pracowni Inwentaryzacji i Digitalizacji Zabytków, a od 2020 r. swoim doświadczeniem w zakresie nowoczesnych technologii w digitalizacji dzieł sztuki i bazodanych w zarządzania zbiorami dzieli się z Zamkiem Królewskim na Wawelu.

Za ważną aktywność dr. Józefa Skrabskiego uważam prowadzenie projektu Cyfrowe Archiwum Archidiecezji Krakowskiej, którego cel jest także popularyzatorski. Habilitant

bierze udział w programach telewizyjnych i radiowych opowiadając o swoich badaniach i sztuce Małopolski oraz o kościele polskim w Rzymie.

Reasumując działalność dydaktyczną i organizacyjną, jak również zaangażowanie dr. Józefa Skrabskiego na rzecz popularyzacji nauki i współpracy z instytucjami otoczenia zewnętrznego oceniam bardzo pozytywnie. Habilitant jest jednym z najaktywniejszych organizatorów nauki w zakresie historii sztuki w Polsce.

5. Wniosek końcowy

Zgodnie z art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2021 r. poz. 478) po szczegółowej analizie dorobku Kandydata do stopnia naukowego doktora habilitowanego, dokonanej w różnych aspektach, tj. naukowo-badawczym, dydaktyczno-organizacyjnym, a także w zakresie popularyzacji nauki i współpracy z podmiotami zewnętrznymi, jednoznacznie pozytywnie oceniam przedmiotowy dorobek, jako spełniający kryteria merytoryczne i formalne w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego. Tym samym rekomenduję nadanie dr. Józefowi Skrabskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie nauki o sztuce.